

Sygn. akt IV Ka 646/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Kazimierz Wilczek

Sędziowie: SO Katarzyna Wierzbicka (spr.)

SR del. Tadeusz Dąbrowski

Protokolant: st. prot. Teresa Orlik

przy udziale Bogusława Machyni Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2013 roku,

sprawy **A. S.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 190 § 1 kk; art. 216 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Wadowicach

z dnia 25 marca 2013r. sygn. akt II K 335/12

uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem częściowych kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze; w pozostałym zakresie zwalnia go od obowiązku ich uiszczenia; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata R. K. (Kancelaria Adwokacka w K.) kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji.

SSO Katarzyna Wierzbicka SSO Kazimierz Wilczek SSR Tadeusz Dąbrowski

Sygn. akt IV Ka 646/13

UZASADNIENIE

A. S. oskarżony o to, że:

1. w dniu 16 sierpnia 2011r. w K. woj. (...) groził K. P. pozbawieniem życia, a groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.
2. w dniu 17 sierpnia 2011r. w K. woj. (...) groził K. P. pozbawieniem życia, a groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.
3. w dniu 29 sierpnia 2011r. w K. woj. (...) groził K. P. i E. P. pozbawieniem życia, a groźba ta wzbudziła w zagrożonych uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

4. w dniu 13 września 2011r. w K. woj. (...) znieważył D. G. i B. G. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 k.k.

5. w dniu 21 września 2011r. w K. woj. (...) znieważył B. G. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Wadowicach, Wydział II Karny wyrokiem z dnia 25 marca 2013r. sygn. akt II K 335/12:

I. uznał oskarżonego A. S. za winnego popełnienia czynów opisanych w punkcie 1,2 i 3 stanowiących występki z art. 190 § 1 k.k. z tym, że przyjął, iż oskarżony miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu warunków art. 31 § 2 k.k. przy popełnieniu tych czynów, a z opisu czynu 3 wyeliminował pokrzywdzoną E. P., a także przyjął, że stanowią one ciąg przestępstw i za to na mocy powołanego przepisu po zastosowaniu art. 91 § 1 k.k. skazał go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności ;

II. uznał oskarżonego A. S. za winnego popełnienia czynów opisanych w punkcie 4 i 5, stanowiących występki z art. 216 § 1 k.k. i przyjął, iż oskarżony miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu warunków art. 31 § 2 k.k. przy popełnieniu tych czynów, a także przyjął, że stanowią one ciąg przestępstw i za to na mocy powołanego przepisu po zastosowaniu art. 91 § 1 k.k. skazał go na karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, przy przyjęciu na mocy art. 33 § 3 kk., iż stawka dzienna jest równa kwocie 10 (dziesięć złotych);

III. na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 punkt 1 k.k., art. 72 § 1 punkt 7a k.k. i art. 73 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej w punkcie pierwszym kary pozbawienia wolności oskarżonemu A. S. warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 5 (pięć) lat, oddając go w okresie próby pod dozór kuratora i zobowiązując do powstrzymywania się od kontaktowania w jakiegokolwiek formie z pokrzywdzonymi K. P., D. G., B. G. oraz powstrzymywania się od kontaktowania w jakiegokolwiek formie z E. P., a także dziećmi pokrzywdzonych oraz zakazał oskarżonemu A. S. zbliżania się do pokrzywdzonych K. P., D. G., B. G. a także E. P. oraz dziećmi pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 10 metrów.

IV. na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił częściowo oskarżonego A. S. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i zasądził od oskarżonego A. S. na rzecz Skarbu Państwa tytułem zapłaty częściowych kosztów sądowych kwotę 664 złote (sześćset sześćdziesiąt cztery złote), a na mocy art. 2 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego A. S. kwotę 230 złotych (dwieście trzydzieści złotych 00/100) tytułem opłaty sądowej płatną na rzecz Skarbu Państwa oraz zasądził na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. P. P. kwotę 619,92 złotych (sześćset dziewiętnaście złotych 92/100) brutto tytułem występowania w sprawie obrońcy z urzędu płatne z należności Skarbu Państwa.

Apelację od wyroku wniósł osobiście A. S., który zaskarżył wyrok w całości i na mocy art. 438 pkt. 4 k.p.k. zarzucił mu rażącą surowość orzeczonej kary, błędną ocenę racji obu stron oraz obrazę prawa „materialnego” tj. art. 397 § 4 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, mimo faktu, iż szerszy aspekt sprawy tego wymagał. Podnosząc powyższe oskarżony wniósł o skierowanie tej sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji, inny niż Sąd Rejonowy w Wadowicach, Wydział II Karny oraz o zwolnienie go od kosztów sądowych w sprawie.

Apelację od wyroku wniósł także obrońca A. S., który zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

I. na podstawie art. 438 § 2 k.p.k. naruszenie przepisów postępowania co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. skutek dokonania dowolnej oceny zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, w zakresie dania całkowitej wiary, w szczególności zeznaniom świadków K. P., E. P., B. G. i D. G., pomimo, iż pozostawały one w oczywistej sprzeczności zarówno pomiędzy sobą jak i również z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym w szczególności z wyjaśnieniami oskarżonego,

- art. 5 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i:

a. przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się popełnienia czynów opisanych w pkt. 1,2 i 3 wyroku, podczas gdy faktycznie, poza zeznaniami samego pokrzywdzonego, brak było jednoznacznych dowodów potwierdzających popełnienie przez oskarżonego tychże czynów,

b. nie uwzględnienie, że ewentualne czyny opisane w pkt. 4 i 5 wyroku zostały spowodowane wyzywającym i prowokującym zachowaniem pokrzywdzonych, pomimo że wskazywać mogły na to zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak i też zadawniony konflikt stron.

II. na podstawie art. 438 § 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występkę z art. 190 § 1 k.k. podczas gdy uwzględnienie w procesie prawnokarnego wartościowania zasad prawidłowego rozumowania, oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, powinno prowadzić, uwzględniając całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, do przyjęcia odmiennych ustaleń faktycznych, w tym w szczególności do przyjęcia, iż słowa wypowiedziane przez oskarżonego nie stanowiły groźby karalnej w myśl art. 190 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe obrońca oskarżonego wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów,

ewentualnie z ostrożności procesowej:

- zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. II i odstąpienie od wymierzenia kary,

względnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Odwoławczy rozważył, co następuje:

Zarówno apelacja obrońcy A. S., jak i osobista apelacja oskarżonego, okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do środka odwoławczego pochodzącego od obrońcy oskarżonego wskazać należy, iż podniesione przez tego skarżącego zarzuty naruszenia przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych koncentrowały się przede wszystkim na zakwestionowaniu wiarygodności zeznań złożonych w charakterze świadków przez K. P., E. P., B. G. oraz D. G., a co za tym idzie, na podważeniu wersji zdarzeń przyjętej przez Sąd I instancji w uzasadnieniu kontrolowanego orzeczenia. Nie sposób jednakże nie spostrzec, że Sąd meriti dokonał wnikliwej, wszechstronnej i wyczerpującej analizy zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w tym ze szczególną uwagą pochylił się nad depozycjami wymienionych powyżej świadków, nie tracąc z pola widzenia okoliczności, iż ich rodzina pozostaje w zadawnionym konflikcie z A. S., ponadto odwołał się w swych rozważaniach również do zeznań osób niezaangażowanych bezpośrednio w spór istniejący pomiędzy stronami niniejszego procesu, to znaczy funkcjonariuszy Policji P. J., D. H., R. F., A. K. oraz D. O., a także T. P. i J. W., którzy potwierdzili informacje wynikające z relacji K. P. i E. P. oraz B. G. i D. G.. W tym stanie rzeczy niepodobna zgodzić się z tezą apelującego, że przy wydaniu zaskarżonego wyroku doszło do naruszenia art. 7 k.p.k., polegającego na przekroczeniu przez Sąd a quo granic swobodnej oceny dowodów, albowiem jego stanowisko co do wiarygodności poszczególnych dowodów, w tym zwłaszcza depozycji oskarżonego oraz pokrzywdzonych, oparte zostało na ich kompleksowej ocenie, uwzględniającej zasady logiki oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, bazując przy tym również na obserwacjach poczynionych przez organ przy bezpośrednim kontakcie z osobowymi źródłami dowodowymi. Należy w tym miejscu przypomnieć skarżącemu, iż ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji mieści się w granicach swobody wyznaczanej przez art. 7 k.p.k., pozostając pod ochroną wskazanego przepisu, jeżeli stanowi rezultat rozważenia całokształtu okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia

sprawy, w ich wzajemnym powiązaniu, które to okoliczności wynikać muszą z kompletnego materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy, a ponadto jest w sposób logiczny i wyczerpujący umotywowana w uzasadnieniu wydanego orzeczenia (por. w szczególności postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2007 r., II KK 404/06, opubl. OSNwSK 2007/1/1120, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2007 r., III KK 271/06, opubl. OSNwSK 2007/1/209, a także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2013 r., V KK 349/12, niepubl., Lex nr 1362630). Z drugiej natomiast strony podnosi się w orzecznictwie, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może sprowadzać się do zakwestionowania sędziowskiego przekonania o wiarygodności poszczególnych dowodów, lecz powinien wskazywać konkretne błędy w rozumowaniu i dochodzeniu do określonych ocen, przemawiające za wadliwością przyjętego stanowiska (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, opubl. OSNwSK 2007/1/1738).

Patrząc w tym kontekście na wywody zawarte w uzasadnieniu rozpoznawanej apelacji, nie sposób nie zwrócić uwagi, iż choć obrońca zarzucił brak spójności oraz sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadków A. P., J. W. i E. P. oraz K. P., które uznane zostały przez Sąd za wiarygodne, jednak teza ta nie została w istocie w żaden sposób rozwinięta, w szczególności poprzez wskazanie przez skarżącego, które konkretnie fragmenty depozycji wymienionych świadków są niespójne, czy też wewnątrznie lub wzajemnie sprzeczne, czyli wykluczające się. Jeżeli natomiast chodzi o przywołaną przez autora apelacji kwestię dotyczącą tego, czy oskarżony „tracił”, czy też jedynie „prawie tracił” K. P. lusterkiem swojego pojazdu, przejeżdżając samochodem bardzo blisko pokrzywdzonego w trakcie zdarzenia z dnia 17 sierpnia 2011 r., wyrazić należy przekonanie, że jest to okoliczność całkowicie irrelevantna z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, skoro A. S. stanął pod zarzutem groźby bezprawnej, a nie naruszenia nietykalności cielesnej, toteż powoływanie się na nią przez skarżącego, na jako jedyny konkretny powód mający podważać dokonaną przez Sąd meriti ocenę dowodów, paradoksalnie prowadzić musi do przeciwnej konkluzji, potwierdzając prawidłowość rozumowania zaprezentowanego w uzasadnieniu kontrolowanego orzeczenia oraz wyciągniętych na jego podstawie wniosków, tym bardziej, iż również Sąd Odwoławczy nie znalazł żadnych istotnych okoliczności świadczących o rozbieżnościach w zeznaniach świadków ocenionych przez Sąd I instancji jako wiarygodne. Przy tej okazji zaakcentować jedynie należy, że organ rozstrzygający niniejszą sprawę przyjął, kierując się zasadą *in dubio pro reo*, której zresztą naruszenie obrona zarzuciła, wersję najkorzystniejszą dla oskarżonego, a to wersję o „traćeniu go (pokrzywdzonego – przyp. autora) lusterkiem za ubranie na wysokości łokcia”. To zaś, iż depozycje świadków pozostawały w sprzeczności z wyjaśnieniami A. S. nie mogło samo przez się prowadzić do podważenia ich mocy dowodowej, w szczególności, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób racjonalny i przekonujący przedstawiono powody, dla których zeznania pokrzywdzonych oraz innych świadków potwierdzających prezentowaną przez nich wersję zdarzeń, uznane zostały za zgodne z obiektywną rzeczywistością, w przeciwieństwie do depozycji oskarżonego, stanowiących zdaniem Sądu meriti jedynie przyjętą przez podsądnego linię obrony. Mając przy tym na względzie, iż rozpoznawana apelacja miała w istocie stricte polemiczny charakter, nie ma w przekonaniu Sądu II instancji potrzeby powtarzania całości argumentacji podniesionej w pisemnych motywach kontrolowanego orzeczenia, którą Sąd *ad quem* całkowicie podzielił, wystarczy natomiast pokrótce odnieść do poszczególnych twierdzeń skarżącego zawartych w uzasadnieniu przedmiotowego środka odwoławczego.

Po pierwsze więc nie ma racji obrońca, podnosząc że sformułowanie „załatwię cię” nie może stanowić groźby karalnej w rozumieniu art. 190 § 1 k.k., bowiem definicja pojęcia „załatwić” zawarta w Słowniku języka polskiego PWN odwołuje się nie tylko do takich czynności jak: doprowadzanie jakiejś sprawy do końca, obsłużenie kogoś w sklepie, w urzędzie itp. ale także - co istotne - oznacza „pozbawienie kogoś możliwości działania lub zabicie”, zatem dla zrozumienia treści wypowiedzianych przez oskarżonego, istotnym jest wskazanie w jakim kontekście sytuacyjnym słowa te zostały wypowiedziane. Przydatnym będzie tu odwołanie się do pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego, a tam czytamy, iż A. S. wypowiedział powyżej wskazane treści po tym, „jak widząc pokrzywdzonego zwolnił, uchylił szybę w samochodzie i zaczął wymachiwać w kierunku K. P. pięścią”, wobec czego oczywistym staje się fakt, że oskarżony używał pojęcia „załatwię Cię” jako groźby karanej, o której mowa w art. 190 k.k.

W realiach niniejszej sprawy nie można stracić także z pola widzenia tego, iż A. S. od wielu już lat pozostaje w sporze z rodziną P. i zdarzało się, że w związku z tym konfliktem podejmował agresywne zachowania w stosunku do niektórych jej członków, a także osób postronnych, w szczególności zaś podkreślić należy, iż podsądny został w przeszłości skazany za popełnienie szeregu przestępstw z użyciem przemocy, w tym na szkodę szwagra pokrzywdzonego D. G. oraz funkcjonariuszy Policji z komisariatu w K. (vide wyrok SR w W. z dnia 12 maja 2008 r. – k. 50-53), w konsekwencji więc zrozumiałe jest, że K. P. obawiał się, iż również on może paść ofiarą przestępstwa ze strony grożącego mu sąsiada, co zresztą wynikało wprost z jego zeznań (k. 2), ponadto zaś trudno zanegować fakt, że obawa ta była obiektywnie uzasadniona, albowiem spełnienie zapowiedzi sformułowanych przez oskarżonego było jak najbardziej realne. Nie ma przy tym znaczenia to, iż pokrzywdzony oraz obecny wówczas na miejscu zdarzenia J. W., nie zaprzestali wykonywanej przez siebie pracy, uzasadniona obawa spełnienia groźby, stanowiąca znamię skutku występku z art. 190 § 1 k.k. nie może być bowiem utożsamiana z przekonaniem pokrzywdzonego, że groźba zostanie spełniona natychmiast po jej wyartykułowaniu, tym bardziej iż zdarzenie trwało bardzo krótko, oskarżony znajdował się wtedy w samochodzie, sam zaś zagrożony przebywał w towarzystwie swojego kolegi, to więc, że K. P. pozostał na miejscu zdarzenia i kontynuował swoją pracę, wbrew pogładowi skarżącego w żaden sposób nie świadczy, iż nie obawiał się groźb wypowiedzianych pod jego adresem przez A. S..

Gdy chodzi o okoliczności zdarzenia z dnia 29 sierpnia 2011 r. podkreślić z kolei trzeba, że fakt, iż K. P. spacerował wówczas ze swoim psem rasy owczarek niemieckiej, nie oznacza wcale, że nie mógł obawiać się agresji ze strony podsądnego, po pierwsze bowiem mężczyzna zaskoczył go, wyskakując z wysokiej trawy, po wtóre nie można zapomnieć, iż trzymał w rękach niebezpiecznie narzędzie w postaci kosy, którym mógł z łatwością spowodować obrażenia ciała pokrzywdzonego, przed którymi nie byłby go w stanie ochronić trzymany na smyczy młody i niewytresowany pies. Co zaś się tyczy wersji prezentowanej w wyjaśnieniach A. S., że to on został zaatakowany i przestraszony przez psa należącego do K. P., co spowodowało, iż skaleczył się kosą w policzek, zaznaczyć należy, że depozycje oskarżonego we wskazanym zakresie uznane zostały przez Sąd I instancji za niewiarygodne, apelacja nie przedstawiła natomiast żadnych argumentów, które mogłyby podważać stanowisko Sądu meriti w tej kwestii, odwoływanie się przez skarżącego do treści wyjaśnień podsądnego dotyczących okoliczności zaistniałych w dniu 29 sierpnia 2011 r. jest więc w istocie bezprzedmiotowe. Wypada jedynie dodać, iż tak naprawdę trudno w ogóle wyobrazić sobie mechanizm rzekomego draśnięcia się przez A. S. kosą w policzek, gdyż jest to po prostu bardzo mało prawdopodobne, w szczególności w okolicznościach przez niego podawanych.

Odnosząc się do zarzutu, że Sąd I instancji dopuścił się „graniczącej z dowolnością” oceny wyjaśnień A. S., poprzez odrzucenie jego wersji zdarzeń, z której wynikało, iż jest celowo prowokowany przez pokrzywdzonych do określonych zachowań, po to by „pozbyć się niewygodnego sąsiada z otoczenia”, konieczne staje się spostrzeżenie, że teza powyższa sformułowana została w całkowitym oderwaniu od okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, zarówno bowiem z zeznań pokrzywdzonych oraz ich rodziny, jak i osób całkowicie obcych (postronnych), wynika jednoznacznie, iż to podsądny inicjuje wszelkie spory i kłótnie ze swoimi sąsiadami, oni natomiast zmuszeni są znosić jego zachowania, nie sposób więc mówić tu o jakiegokolwiek prowokacji z ich strony, choć przyznać trzeba, że takie sąsiedztwo jest, delikatnie rzecz ujmując, uciążliwe. W tym stanie rzeczy fakt, iż uzasadniając postanowienie z dnia 18 października 2011 r., Sąd Rejonowy w W. odwołał się między innymi do zdarzeń stanowiących przedmiot niniejszego postępowania karnego, nie może być w żadnym wypadku traktowane jako okoliczność świadcząca przeciwko wiarygodności relacji pokrzywdzonych, gdyż decyzja Sądu stanowiła wyłącznie konsekwencję sprzecznego z prawem i zasadami współżycia społecznego postępowania podsądnego, który własnym zachowaniem doprowadził do zarządzenia wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności i osadzenia go w zakładzie karnym. Należy podkreślić, że również w obecnym postępowaniu Sąd zastosował w stosunku do A. S. warunkowe zawieszenie wykonania wymierzonej mu kary pozbawienia wolności na pięcioletni okres próby, powinno to więc wzbudzić w podsądnym rzeczywistą refleksję nad swoim postępowaniem i skutkować zaprzestaniem niepokojenia swoich sąsiadów, w przeciwnym bowiem razie wysoce prawdopodobne staje się ponowne zarządzenie wykonania kary warunkowo zawieszanej.

Jeżeli wreszcie chodzi o zarzut obrazy art. 5 k.p.k., poprzez „rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego”, wskazać należy, iż dyspozycja art. 5 § 2 k.p.k. adresowana jest do organów procesowych, innymi słowy miarodajne dla oceny czy doszło do naruszenia zasady in dubio pro reo nie są wątpliwości zgłaszane przez strony postępowania, lecz powzięte przez sąd rozpoznający daną sprawę, względnie takie, które w świetle realiów faktycznych powinny zostać przez sąd zauważone, gdy zaś pewne ustalenia faktyczne stanowią konsekwencję oceny wiarygodności poszczególnych dowodów, ich prawidłowość może być podważana nie przez pryzmat obrazy art. 5 § 2 k.p.k., lecz reguł rządzących swobodną oceną dowodów, czyli art. 7 k.p.k. (por. postanowienie SN z dnia 14 czerwca 2013 r., II KK 133/13, opubl. Prok. i Pr. – wkł. 2013/9/5), co skarżący skądinąd uczynił, chociaż w sposób całkowicie chybiony. Warto w tym miejscu jedynie zauważyć, odnosząc się do zdania zawartego w petitum apelacji, że „poza zeznaniami pokrzywdzonego brak było jednoznacznych dowodów potwierdzających popełnienie przez oskarżonego czynów opisanych w pkt 1, 2 i 3 wyroku”, iż przepis art. 7 k.p.k. nie stoi na przeszkodzie dokonaniu ustaleń faktycznych świadczących o sprawstwie i winie podsądnego, w oparciu o tylko jeden dowód, w szczególności zeznania świadka, pod warunkiem, że dowód ten, jak i ewentualne dowody przeciwnie, ocenione zostały zgodnie z kryteriami wynikającymi z przywołanego przepisu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 71/10, opubl. KZS 2010/6/39, a także wyrok Sądu Apelacyjnego we W. z dnia 12 lipca 2012 r., II AKa 191/12, niepubl., Lex nr 1213784), co, jak wykazano powyżej, miało w realiach niniejszej sprawy, w odniesieniu do niektórych zdarzeń, miejsce. Tym samym nie można zgodzić się z autorem apelacji, iż przeprowadzone dowody nie potwierdziły jednoznacznie i ponad wszelką wątpliwość, że oskarżony dopuścił się przedmiotowych czynów oraz, iż słowa, które ewentualnie wypowiadał stanowiły groźby pozbawienia życia, przeczy temu bowiem całość argumentacji zawartej w uzasadnieniu wyroku skazującego z dnia 25 marca 2013 r., której skarżący skutecznie nie zakwestionował.

Co tyczy się rzekomego nieuwzględnienia przez Sąd meriti okoliczności, że zachowania A. S. realizujące znamiona znieważenia pokrzywdzonych D. G. oraz B. G. (pkt 4 i 5 wyroku) mogły zostać spowodowane wyzywającym i prowokującym zachowaniem znieważanych, która to okoliczność dawałaby podstawę do odstąpienia od wymierzenia oskarżonemu kary za występki z art. 216 § 1 k.k., podnieść trzeba, iż rozważania skarżącego w tym względzie są w istocie, nie popartą faktami spekulacją, o czym świadczy w szczególności posługiwanie się przez apelującego formą przypuszczającą („mogły zostać spowodowane”), nie sposób więc odnosić się do nich merytorycznie. W odniesieniu do zdarzenia z dnia 21 września 2011 r. wypada jedynie wskazać, że twierdzenie, iż B. G. zachowała się w sposób prowokujący A. S., co wywołało cały szereg wulgarnych obelg pod jej adresem, nie wytrzymuje konfrontacji z logiką i doświadczeniem życiowym, na co słusznie wskazał Sąd Rejonowy (k. 419), ponadto zaś w istocie trudno jednoznacznie ustalić, na czym rzekomo wyzywające zachowanie pokrzywdzonej wobec mężczyzny miało tak naprawdę polegać, na rozprawie bowiem podsądny wyjaśnił, że kobieta obraziła go mówiąc, żeby się do niej nie zbliżał (k. 221), natomiast w apelacji podnosił, iż B. G. uderzyła go drzwiami busa, z którego obydwójce wysiadali (k. 449). Co tyczy się zapisu dźwiękowego fragmentu wymiany zdań pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzoną, którego moc dowodową usiłował podważyć obrońca, konieczne jest spostrzeżenie, że był to tylko jeden z dowodów stanowiących podstawę ustaleń faktycznych Sądu meriti w tym zakresie, ponadto zaś A. S. wprost potwierdził, iż wypowiadał słowa obraźliwe pod adresem B. G. (k. 221), dlatego też nie ma podstaw do kwestionowania autentyczności nagrania, to zaś, że dokumentuje ono jedynie część zdarzenia, nie oznacza, iż podsądny został wcześniej sprowokowany do znieważenia kobiety, a wszelkie wnioski obrońcy w tym zakresie mają charakter hipotetyczny.

Podsumowując powyższe rozważania skonstatować należy, że dokonując ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy oparł się na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy, ocenionego zgodnie z kryteriami swobodnej oceny dowodów, z którego wyciągnął prawidłowe wnioski co do rzeczywistego obrazu przedmiotowych zdarzeń, nie jest więc zasadny zarzut naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., jak również będący w istocie jego konsekwencją zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k.), całkowicie chybiony okazał się także zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k., w konsekwencji więc apelacja obrońcy A. S. nie mogła prowadzić do zakwestionowania zaskarżonego wyroku Sądu I instancji.

Przechodząc do oceny apelacji wniesionej osobiście przez oskarżonego należy w pierwszej kolejności zaznaczyć, iż choć w petitum tego pisma sformułowane zostały zarzuty rażącej niewspółmierności kary oraz obrazy art. 397 § 4 k.p.k.,

w istocie skarżący kwestionował całokształt ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu kontrolowanego orzeczenia, stanowiących podstawę przypisania mu odpowiedzialności karnej za występki z art. 190 § 1 k.k. oraz art. 216 § 1 k.k. W tym stanie rzeczy powtórzyć trzeba, że prawidłowość ustaleń dokonanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie pozostawia w przekonaniu Sądu Odwoławczego absolutnie żadnych wątpliwości, w szczególności zaś nie podważają ich okoliczności podniesione przez apelującego w uzasadnieniu jego środka odwoławczego.

W nawiązaniu do nich jednak pokrótce wypada zauważyć, iż oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach pokrzywdzonych oraz innych osób, nie wynikało z tego, że świadkowie ci stanowili większość, lecz było konsekwencją wnikliwej i wszechstronnej oceny materiału dowodowego, w tym także wyjaśnień oskarżonego, której skarżący po prostu nie akceptuje, gołosłownie zarzucając Sądowi stronniczość, a świadkom bliżej niesprecyzowane koneksje i powiązania. Nie jest również prawdą, iż Sąd I instancji nie wziął pod uwagę konfliktu pomiędzy A. S., a rodziną P., jednak jego okoliczności ustalone zostały w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody, a nie bezpodstawne pomówienia podsądnego, i w zakresie istotnym z punktu widzenia niniejszego postępowania, dotyczącego konkretnych zdarzeń z sierpnia i września 2011 r., co oznacza, że nie było potrzeby cofania się do bliżej nieokreślonej przeszłości, kiedy to miało rzekomo dojść do przywłaszczenia części gruntu na szkodę podsądnego.

Kontynuując nie można zgodzić się z apelującym, iż sąsiedzi wykorzystali zaistniałą sytuację, by doprowadzić do zarządzenia wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności, jak już bowiem powiedziano, to oskarżony swoimi zachowaniami, podejmowanymi w szczególności wobec pokrzywdzonych, aczkolwiek nie tylko, doprowadził do podjęcia przez Sąd Rejonowy decyzji w tym przedmiocie, przy czym była ona uzasadniona szeregiem okoliczności faktycznych, świadczących o negatywnej weryfikacji prognozy kryminologicznej będącej podstawą warunkowego zawieszenia wykonania kary orzeczonego w wyroku z dnia 12 maja 2008 r., za które nie można winić sąsiadów podsądnego.

Gdy chodzi o zarzut braku obiektywizmu kierowany pod adresem Sądu oraz Prokuratury Rejonowej w W. wskazać trzeba, że nie może on wynikać z faktu, iż oskarżony formułuje roszczenia pod adresem tych instytucji, deklarując że stanowią one „przedmiot” wytaczanych przez niego procesów. Co tyczy się z kolei zastrzeżeń A. S. pod adresem funkcjonariuszy Policji z Komisariatu w K., to zarzut stronniczości, oparty na okoliczności, iż przed Sądem Okręgowym w K. toczy się proces przeciwko policjantom dotyczący pobicia mężczyzny na komisariacie w lutym 2007 r., jest nieprzekonywujący z tego względu, że jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, postępowanie funkcjonariuszy podejmujących czynności w związku ze zgłoszeniami dokonywanymi przez pokrzywdzonych nie było do końca prawidłowe, w szczególności zaś starali się oni bagatelizować sprzeczne z prawem działania oskarżonego, nie wysłali na miejsce zdarzenia patrolu, czy też ignorowali jego agresywne zachowania, podejmowane w ich obecności (k. 426). W konsekwencji więc nie sposób przyjąć, iż policjanci ci, przesłuchani w przedmiotowym procesie w charakterze świadków, tak diametralnie zmienili swoją postawę, że zeznawali nieprawdę, celowo obciążając podsądnego odpowiedzialnością za przestępstwa, których nie popełnił.

Odnosząc się do wywodów apelującego dotyczących okoliczności zdarzenia z dnia 21 września 2011 r. wypada zauważyć, iż są one całkowicie nielogiczne, gdyby bowiem rzeczywiście było tak, że mężczyzna został uderzony drzwiami busa przez pokrzywdzoną B. G., czego notabene nie potwierdza treść jego depozycji z rozprawy (k. 220), to fakt ten bez wątpienia nie uzasadniałby kierowania pod adresem kobiety wyzwisk typu „oszustko, złodziejko”, gdyż nie wiążą się one w żaden sposób z rzekomą prowokacją ze strony pokrzywdzonej polegającej na uderzeniu drzwiami, wynikają natomiast z konfliktu na tle majątkowym istniejącym pomiędzy oskarżonym, a rodziną B. G.. Dlatego też teza, iż przedmiotowa sytuacja została sprowokowana przez pokrzywdzoną, nie jest przekonująca, zaś zachowanie oskarżonego stanowiło po prostu przejaw agresji słownej uzasadnionej niechęcią wobec osoby, z którą pozostaje skłócony.

Gdy chodzi o postulaty autora apelacji, by przesłuchać świadków będących członkami tej samej rodziny z wykorzystaniem wariografu, wskazać trzeba, że jest to wprost zakazane przez przepisy procedury karnej (art. 171 § 5 pkt 2 k.p.k.), Kodeks postępowania karnego nie zna również instytucji „zaprzysiężenia” świadka, jest natomiast

możliwe odebranie od niego przyrzeczenia przed przesłuchaniem (art. 187 § 1 k.p.k.), jednak w realiach niniejszej sprawy, wobec braku sprzeciwu oskarżonego oraz jego obrońcy, Sąd od tego odstąpił, po myśli art. 187 § 3 k.p.k. (vide k. 221verte). Nie ma również racji skarżący zarzucając Sądowi I instancji brak skrupulatności wynikający z tego, iż nie ustalono tożsamości kierowcy busa, którym podróżował oskarżony i pokrzywdzona w dniu 21 września 2011 r., po pierwsze bowiem jest to raczej niewykonalne, przede wszystkim jednak nie sposób zakładać, by osoba ta miała jakiegokolwiek informacje istotne dla niniejszej sprawy.

Zarzut naruszenia art. 397 § 4 k.p.k. jest całkowicie bezprzedmiotowy, jako że Sąd Rejonowy nie zastosował instytucji z art. 397 § 1 k.p.k. i nie zwracał się do oskarżyciela publicznego o przedstawienie dowodów, które miałyby usunąć ujawnione w toku rozprawy braki postępowania przygotowawczego. Z kolei zarzut rażącej niewspółmierności kary nie został poparty przez apelującego żadną argumentacją, w przekonaniu Sądu ad quem nie sposób natomiast przyjąć, by wymierzone oskarżonemu sankcje: 10 miesięcy pozbawienia wolności za ciąg trzech występków z art. 190 § 1 k.k. oraz 50 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda za ciąg dwóch występków z art. 216 § 1 k.k. cechowały się w ogóle surowością, nie mówiąc już o ich rażącej niewspółmierności (surowości) w odniesieniu do stopnia winy podsądnego, stopnia społecznej szkodliwości jego czynów oraz pozostałych okoliczności wpływającej na wymiar kary, w szczególności celów wychowawczych i zapobiegawczych (prewencja indywidualna), jakie orzeczone sankcje winny spełniać w stosunku do A. S..

Reasumując wskazać należy, iż zarzuty i twierdzenia zawarte w rozpoznawanych apelacjach oskarżonego oraz jego obrońcy okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym, w sprawie nie zachodziły również okoliczności, które winny być wzięte pod uwagę z urzędu w postępowaniu drugoinstancyjnym (art. 439 k.p.k., art. 440 k.p.k. oraz art. 455 k.p.k.).

Mając zatem powyższe względy na uwadze Sąd Odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 złotych tytułem częściowych kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w pozostałym zakresie na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. zwolnił go od obowiązku ich uiszczenia, a na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata R. K. kwotę 516,60 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji.